

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 30 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1038/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w jego punktach I, III i IV w ten sposób, że:

- zasądzoną w punkcie I kwotę 170.946 zł obniża do kwoty 62.437 zł (sześćdziesiąt dwa tysiące czterysta trzydzieści siedem złotych) i oddala powództwo o zapłatę kwoty 108.599 zł,

- w punkcie III kwotę 8.548 zł zastępuje kwotą 3.122 zł (trzy tysiące sto dwadzieścia dwa złote),

- punktowi IV nadaje treść: „znosi wzajemnie między stronami koszty procesu”;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 6.000 zł (sześć tysięcy złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Sławomir Jamróg SSA Wojciech Kościółek SSA Regina Kurek

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda P. K. kwotę 170 946 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 grudnia 2015r. oraz rozliczył koszty procesu i koszty sądowe obciążając nimi stronę pozwaną.

U podstaw rozstrzygnięcia wskazał na następujące okoliczności faktyczne;

- powód jest pasjonatem sportów motorowych i w środowisku uprawiających tę dyscyplinę na zawodach crossowych był rozpoznawalny od 2007r. Z biegiem lat powód zaczął bardziej specjalizować się w dyscyplinie motorowej o nazwie (...). Początkowo samodzielnie ponosił koszty związane z uczestnictwem w zawodach. Z czasem zainteresował swoimi osiągnięciami M. J. (1), właściciela firmy (...), zajmującej się produkcją elementów betonowych m.in. ogrodzeń i małej architektury ogrodniczej z dochodami rocznymi do 2 mln zł. M. J. (1) zajął się sponsorowaniem powoda, co polegało na ponoszeniu kosztów dojazdu na zawody motorowe, udostępnianiu zatankowanego samochodu, partycypacji w zakupie specjalistycznych motorów sportowych, które powód własnoręcznie przystosowywał na swoje potrzeb do zawodów, wyposażenia w odzież i środki ochronne na kręgosłup szyjny i kończyny.

W 2012 roku powód przygotowywał się do prestiżowej imprezy sportowej Mistrzostw Świata w (...) w (...)Arenie. Przeszedł w maju 2012 roku pierwszą eliminację do tych zawodów. Druga eliminacja miała odbyć się we wrześniu 2012 roku. Powód zamierzał przejść na zawodowstwo.

Po rozmowach z M. J. (1) uzyskał zapewnienie sponsorowania jego dalszych wzmagań sportowych. Powód zrezygnował zatem z prowadzenia działalności gospodarczej, aby skupić się na pracy i przygotowaniu do zawodów motorowych. Był zawodnikiem rozpoznawanym w swojej dyscyplinie. Prowadził rozmowy dotyczące możliwości wejścia do kadry krajowej w dyscyplinie, w której trenował.

W dniu 27.05.2012 roku powód podczas eliminacji motorowych doznał wypadku. Był hospitalizowany w Szpitalu (...) w K. przez dwa dni z rozpoznaniem stłuczenia kręgosłupa piersiowego. Podejrzewano złamanie kompresyjne th8, które w badaniach wykluczono. Powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej w Z.. Badanie NMR wykazało przebyte złamanie th5. Po upływie miesiąca czasu powód, po konsultacji lekarskiej i zaprzestaniu noszenia sznurówki ortopedycznej podjął treningi.

W dniu 2.07.2015 roku powód zawarł z firmą (...)umowę sponsoringu i reklamy na kwotę 150.000 zł, płatną w trzech ratach po 50.000 zł po ukończeniu każdego z etapów zawodów. Umowa dotyczyła prowadzenia przez powoda działań reklamowych i promocyjnych na rzecz sponsora podczas trzech imprez tj. 3 rundy Mistrzostw Świata (...) organizowanych w dniu 8.12.2012 roku w Ł., w dniu 10.02.2013 roku w B. i w dniu 9.03.2013 roku w (...) pod P..

Powód zobowiązał się do umieszczenia na swoim stroju loga firmy, znaków towarowych, uczestniczenia w organizowanych przez sponsora kampaniach reklamowych swoich produktów, wyrażenia zgody na wykorzystanie wizerunku do celów reklamowych. Sponsor miał prawo do zerwania umowy bez wypłaty wynagrodzenia w przypadku złego stanu zdrowia niepozwalającego na przygotowanie do 3 imprez sportowych, w przypadku kontuzji uniemożliwiającej wywiązanie się z postanowień umowy, w szczególnym przypadku gdy sponsorowany nie byłby w stanie wystartować w pierwszej rundzie w Ł..

W tej sytuacji sponsor miał prawo rozwiązać umowę bez wypłaty wynagrodzenia, ponieważ brak uczestnictwa w pierwszej rundzie był równoznaczny z bakiem rozliczenia w generalnej klasyfikacji cyklu.

W takiej sytuacji sponsor rozwiązywał umowę z pisemnym uzasadnieniem-par 9 umowy. Kwota 150.000 zł miała stanowić wynagrodzenie dla powoda. Sponsor oprócz tego zobowiązał się ponosić oddzielnie inne koszty zawodów na dotychczasowych zasadach.

Podpisując tą umowę sponsor powoda wiedział, że w dniu 27.05.2012 roku doznał on wypadku podczas zawodów, który jednak według zapewnień lekarzy nie uniemożliwił mu przygotowania i treningów do Mistrzostw Świata (...).

W dniu 21.09.2012 roku D. N. (1) kierując samochodem marki F. (...) nr. rej (...) spowodował kolizję z samochodem prowadzonym przez powoda marki O. (...) nr. rej. (...). D. N. (2) nie dostosował prędkości do trudnych warunków drogowych i ograniczonej widoczności. Do wypadku doszło w nocy o godz 3 , w trudnych warunkach drogowych, podczas mgły i mokrej jezdni. Wypadek miał miejsce na skrzyżowaniu dróg w miejscowości W. przy skręcie w Ł.. Samochód F. wjechał w tył samochodu powoda, powodując znaczne uszkodzenie zderzaka tylnego, poprzez wgniecenie go do tylnych siedzeń samochodu. Samochód powoda po wypadku był niesprawny technicznie. Powód w czasie wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

Sprawca wypadku posiadał polisę ubezpieczeniową u strony pozwanej.

Powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę pismem z dnia 7.01.2013 roku domagając się 8000 zł zadośćuczynienia. Swoje roszczenia zmodyfikował w piśmie z dnia 28.01.2013 roku, domagając się 50.000 zł zadośćuczynienia, 1.141,70 zł kosztów dojazdów do lekarzy i na rehabilitację, kwoty 150.000 zł utraconych dochodów. Decyzją z dnia 8.02.2013 roku strona pozwana przyznała powodowi kwotę 500 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Lekarz orzecznik ubezpieczyciela stwierdził 4% uszczerbku na zdrowiu powoda. Zgłaszając roszczenie w niniejszym postępowaniu powód domagał się zapłaty kwot:

- 30000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- 150 000 zł z tytułu utraconego dochodu;
- 1702 zł tytułem kosztów poniesionych w związku z leczeniem.

Bezpośrednio po wypadku powód nie odczuwał bólu, nie wezwano karetki. Powód nie zgłosił się też do lekarza. Dopiero następnego dnia zaczął odczuwać dolegliwości bólowe szyi, głowy i klatki piersiowej. Uznał jednak, że dolegliwości te jako przejściowe przejdą do kilku dni. W dniu 24.09.2012 roku powód zdecydował się na wizytę prywatną u internisty dr. R. K., który zalecił mu wypoczynek oraz rezygnację z treningów. Internista skierował powoda do poradni ortopedycznej, jednak termin wizyty był bardzo odległy.

Powód wiedział już wówczas, że nie będzie w stanie dobrać II etapu eliminacji do Mistrzostw Świata (...) w Ł.. Odczuwał znaczne dolegliwości bólowe. O tym fakcie poinformował swojego sponsora, lojalnie zawiadamiając go, że raczej nie zdoła się przygotować do startu w mistrzostwach objętych umową sponsoringu. Nie posiadał też II etapu kwalifikacyjnego. W dniu 2.10.2012 roku sponsor powoda wypowiedział mu zatem umowę sponsoringu, nie wypłacając żadnej części wynagrodzenia.

Powód dzięki pomocy rodziny w dniu 28.11.2012 roku odbył konsultację w Klinicznej Przychodni (...) w Z. u dr. K.. Powodowi zalecono noszenie kołnierza S..

Powód odbył 2 wizyty lekarskie w dr. K. w Z. w dniach: 28.11.2012 roku, 27.02.2013. Odległość między miejscem zamieszkania powoda a Z. w dwie strony to 180 km.

W dniach 24.09.2012 r, 10.10.2012, 30.10.2012, 31.10.2012, 15.11.2012 r. zgłaszał się u dr. R. K. w S. Dolnych (...). Odległość między miejscem zamieszkania powoda –S.(...)a gabinetem lekarskim w dwie strony to 16 km.

Powód korzystał też z porad ortopedy w przychodni przyszpitalnej szpitala w L. w dniach: 1.10.2012, 29.10.2012, 26.11.2012 roku, 28.01.2013 r. Odległość między miejscem zamieszkania powoda a szpitalem w L. w dwie strony to 44 km.

Przebył 3- krotną rehabilitację ośrodka (...) w L. w dniach: 30.11.2012 roku, 7.01.2013, 8.01.2013, 9.01.2013, 10.01.2013, 11.01.2013, 14.01.2013, 15.01.2013, 16.01.2013, 17.01.2013, 18.01.2013 (10 zabiegów), 1.02.2013, 2.2.2013,

4.2.2013, 5.2.2013, 6.2.2013, 7.2.2013, 8.2.2013, 11.2.2013, 12.2.2013, 13.02.2013 (10 zabiegów), 17.6.2013, 18.6.2013, 19.6.2013, 20.06.2013, 21.6.2013, 24.06.2013, 25.06.2013, 26.06.2013, 27.06.2013, 28.06.2013 (10 zabiegów). Odległość między miejscem zamieszkania powoda a ośrodkiem rehabilitacji w dwie strony to 48 km.

W związku z wypadkiem powód przebywał na zwolnieniu lekarskim i w okresie od 24.09.2012 do 29.10.2012 r. pobrał łącznie zasiłek chorobowy w kwocie 265,46 zł, na który składa się kwota 45,59 zł (227,97 zł/ 30 dni * 6 dni od 24.09.2012 do 30.09.2012 r.) i kwota 219,87 zł.

Powód po wypadku załamał się psychicznie, gdyż nie mógł kontynuować kariery sportowej. Utracił lukratywny kontrakt od sponsora. Nie posiadał dochodów, był osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku. Jego plany sportowe leżały w gruzach. Kilkumiesięczna przerwa w treningach sprawiła, że powód wypadł z czołówki motocyklistów (...). Jego miejsce zajęli inni młodzi motocykliści. Sponsor powoda zaangażował się w finansowanie innego sportowca. Wypadek spowodował, że powód przestał się liczyć w sporcie, który uprawiał.

Podczas wypadku z dnia 21.09.2012 roku powód doznał stłuczenia kręgosłupa szyjnego i piersiowego. Skutkiem tych obrażeń było rozwinięcie się zespołu bólowego kręgosłupa i zespołu korzeniowego szyjnego. Odniesione obrażenia skutkują uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 5 %.(poz 94A). **Powód do roku czasu odczuwał dyskomfort i dolegliwości w obrębie kręgosłupa szyjnego. Aktualnie sprawność ruchowa kręgosłupa szyjnego jest zadawalająca i umożliwia powodowi normalne funkcjonowanie, pełne uczestnictwo w życiu społecznym i pracy.** Pewne ograniczenia będą jednak występować do jednego roku w uprawianiu sportu. Bezpośrednio po wypadku przez okres kilku miesięcy odczuwał dolegliwości bólowe, początkowo przez miesiąc czasu o znacznym nasileniu, przez okres kolejnych 3 miesięcy o średnim nasileniu. **Dolegliwości bólowe utrzymywały się do dwóch lat po wypadku przy gwałtownym ruchu głowy, długim staniu lub siedzeniu.** Aktualnie powód odczuwa ból tylko po treningach i znacznym obciążeniu, ustępujący po odpoczynku lub rehabilitacji. Powód nie wymagał pomocy osób trzecich. Dolegliwości związane z doznanymi w wypadku obrażeniami mogły skutkować ograniczeniem do wykonywania sportu na kilka miesięcy.

Uraz z dnia 21.09.2012 roku uniemożliwił powodowi start w mistrzostwach. Doprowadził do utraty zdolności uprawiania sportu, biorąc pod uwagę charakter dyscypliny sportowej uprawianej przez powoda. Zdolność do treningów powód utracił na 6 miesięcy, a występowania w zawodach na okres 12 miesięcy.

Wcześniejszy uraz kręgosłupa piersiowego- stłuczenie kręgosłupa- z maja 2012 roku został wyleczony. Powód wymagał leczenia zachowawczego i rehabilitacji. W badaniach wykluczono złamanie th8, a wykryte złamanie th5 dotyczyło znacznie wcześniejszego zdarzenia, przebytego.

Badaniem z dnia 12.09.2012 lekarz stwierdził brak dolegliwości bólowych i zakończył obserwację.

Uraz kręgosłupa piersiowego, którego doznał powód w wypadku z maja 2012 roku powodował krótszy okres niezdolności do uprawiania sportu niż uraz kręgosłupa szyjnego, ponieważ w kręgosłupie piersiowym występuje mocniejsza stabilizacja aparatu więzadłowo, mięśniowego, a także mniejsza ruchomość, a obrażenia korzonkowe nie powodują dolegliwości bólowych barków czy kończyn górnych i przy używaniu specjalnego kombinezonu występuje dobra stabilizacja kręgosłupa piersiowego. Kręgosłup szyjny jest mniej zabezpieczony, wymaga dużej ruchomości i jest narażony na urazy, a następstwa urazów są znacznie cięższe. W urazach kręgosłupa piersiowego bez złamania okres 3 miesięcy na rehabilitację i usprawnienie był wystarczający. Okres leczenia powoda po wypadku majowym zakończono w dniu 12.09.2012 roku. Rokowania co do uprawiania sportu przez powoda po urazie z maja były dobre, a powrót do treningów nie budził zastrzeżeń.

W ocenie Sądu Okręgowego – roszczenia powoda były częściowo zasadne.

Zdaniem Sądu Okręgowego - dla złagodzenia cierpień fizycznych i psychicznych powoda należy przyznać mu zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł, które pomniejszono o 500 zł wypłacone z tego tytułu przez ubezpieczyciela, co dało kwotę 19.500 zł (art. 445 k.c.).

Ustalając powyższą kwotę Sąd I instancji miał na uwadze stopień natężenia cierpień fizycznych, psychicznych powoda oraz roczny okres rekonwalescencji i wyłączenia z możliwości udziału w zawodach sportowych. Sąd uwzględnił, że rozmiar cierpień fizycznych powoda w związku z dolegliwościami bólowymi kręgosłupa szyjnego był znaczny w początkowej fazie leczenia, co opisywali biegli lekarze i zmniejszał się stopniowo, utrzymując się do roku czasu. Sąd I instancji wziął też pod uwagę 5% uszczerbek na zdrowiu powoda związany z wypadkiem z dnia 21.09.2012 roku.

Powód doznał jednak przede wszystkim znacznych krzywd psychicznych i okoliczność ta wpływała na zwiększenie kwoty zadośćuczynienia. Wypadek z dnia 21.09.2012 roku wywołał niemożność trenowania do zawodów, z którymi powód wiązał duże nadzieje, opłacalny kontrakt finansowy oraz możliwość dostania się do kadry Polski. Powód przygotowywał się rok do zawodów w (...), chciał przejść na zawodowstwo. Wypadek przerwał jego karierę zawodową, w zasadzie wykluczył go z rozpoznawalnych i osiągających dobre wyniki zawodników. Dla aktywnego i zdobywającego tytuły sportowca kontuzja związana z przedmiotowym wypadkiem musiała być dużą traumą. Przyniosła powodowi nieodwracalne skutki dla jego rozwoju sportowego i kariery. Pieniężne określenie tej krzywdy jest trudne do oszacowania. W ocenie Sądu I instancji przyznana kwota złagodzi jednak doznaną krzywdę.

Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 1702 zł tytułem kosztów dojazdów do lekarzy, na badania i rehabilitacje (art.444 § 1 k.c.) z tym, że tylko w tych datach, które pokrywały się z wizytami lekarskimi i rehabilitacją wynikających z załączonej dokumentacji lekarskiej. Część wizyt uwidocznionych w spisie dojazdów nie znalazła potwierdzenia w dokumentacji lekarskiej. Koszty dojazdu na wizyty lekarskie i rehabilitację Sąd Okręgowy obliczył te koszty przyjmując u podstaw stawkę kilometrową podróży służbowej wynikającej z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z 2002 r. nr 27, poz. 271 ze zm.). Sąd I instancji nie podzielił argumentacji pozwanej o wadliwości wyboru takiego sposobu rozliczenia. Podkreślenia wymaga, że obecnie według zasad doświadczenia życiowego standardem jest wykorzystywanie swojego samochodu osobowego w różnych celach, tym bardziej na wizyty lekarskie. Podyktowane jest to zarówno szybkością dojazdu jak i pewnym komfortem, którego osobie poszkodowanej w wypadku, doznającej dolegliwości bólowych nie można odmówić i wymagać od niej odbywania długich podróży środkami komunikacji autobusowej. Ponadto stawka wynikająca z rozporządzenia uwzględnia nie tylko koszty zakupu paliwa do samochodu, ale także amortyzacji, jest zatem adekwatna.

Odległość między miejscem zamieszkania powoda i miejscami odbywania rehabilitacji i gabinetami lekarskimi, uwzględniając częstotliwość wizyt wyniosła w sumie 2.056 km. Mnożąc tą odległość przez stawkę z w/w rozporządzenia - * 0,8358 zł otrzymano kwotę odszkodowania tj. 1718,40 zł. Obliczając odległości między poszczególnymi punktami Sąd korzystał z internetowych kalkulatorów. Sąd będąc związany żądaniem pozwu zasądził z tego tytułu kwotę 1702 zł.

Sąd Okręgowy uwzględnił także roszczenie powoda w zakresie utraconych korzyści (art. 361 k.c.) . Zdaniem Sądu Okręgowego - jak to wynika z opinii biegłych lekarzy wypadek z dnia 21.09.2012 roku uniemożliwił powodów treningi i występ w zawodach objętych umową sponsoringu, która została przez sponsora ostatecznie rozwiązana. Powód utracił zatem możliwość zarobienia 150.000 zł wynikających z tej umowy jako wynagrodzenie za wysiłek włożony w udział w zawodach. Od kwoty 150.000 zł Sąd I instancji odliczył pobrany przez powoda zasiłek chorobowy wynikający z doznanego urazu w kwocie 265,46 zł, co ostatecznie dało kwotę 149.743,54 zł, w zaokrągleniu 149.744 zł.

O kosztach postępowania orzeczono stosownie do wyniku postępowania.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 160 145,19 zł z odsetkami oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił;

- naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez :

* nieustalenie czy powód przed wypadkiem z 21 września 2012r. miał zagwarantowany udział w zawodach Mistrzostwa Świata (...) w Ł., a w konsekwencji, czy powód spełniał przesłanki do otrzymania wynagrodzenia z podpisanej umowy sponsorskiej;

* pominięcie, że leczenie skutków wypadku powoda z 27 maja 2012r. zakończyło się dopiero 12 września 2012r., kiedy to powód nie miał zagwarantowanego udziału w wyżej wymienionych zawodach, a do których przygotowanie trwa co najmniej 3 miesiące;

* niedostateczną analizę umowy sponsorskiej z 2 lipca 2012r. i nierozważeniu faktu, że nawet gdyby do wypadku z dnia 21 września 2012r. nie doszło, to powód mógł także z innych przyczyn (kontuzja na treningu, brak kwalifikacji, kontuzja na zawodach) nie wziąć udziału w opisanych zawodach w Ł. i dalszych rundach, co w konsekwencji prowadziłoby do zerwania umowy sponsorskiej, co z kolei sprowadza się do stwierdzenia, że otrzymanie kwoty zawartej w umowie nie było przesądzone;

* wadliwe ustalenie, że uraz powoda wykluczył możliwość jego udziału w zawodach przez okres 8 miesięcy po wypadku, gdy z niewątpliwych okoliczności wynika, że powód uczestniczył w zawodach 8 miesięcy po wypadku (11 maja 2013r. na których zajął V miejsce w kategorii open), a także w następnych zawodach, które zapewniły powodowi 3 miejsce w zawodach rangi Mistrzostw Polski;

* wadliwe ustalenie, że uraz z 21 września 2012r. doprowadził powoda do utraty zdolności uprawiania sportu w tym kontynuowania treningów, co w konsekwencji doprowadziło do rażąco wygórowanej wysokości przyznanego zadośćuczynienia;

* wadliwe ustalenie łącznej odległości miejscem zamieszkania powoda a miejscem rehabilitacji przez uwzględnienie wizyt powoda w okresie po 17 czerwca 2013r. w liczbie 10 składających się na odległość 480 km, w sytuacji w której z dostępnych materiałów prasowych wynika, że powód brał czynny udział w zawodach od maja 2013r.;

* pominięcie w rozważaniach okoliczności, że do zdiagnozowania urazu powoda wskutek wypadku doszło na niedługi czas przed zawodami w Ł., w warunkach w których powód jako profesjonalista powinien znacznie szybciej zdiagnozować ów uraz;

* pominięcie, zeznań św. M. J. (1) z których wynika, że pomimo szczególnego nacisku na zdrowie zawodnika nie zapewniono powodowi pomocy medycznej, co należy poczytywać jako nieprofesjonalne zachowanie mające wpływ w skutek w postaci niemożności udziału w (...) zawodach;

- naruszenie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 u.k.s.c.;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowania.

Na tych podstawach domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez obniżenie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 9 500 zł, zaś odszkodowania z tytułu kosztów leczenia do kwoty (1718,40 zł – 401,19) 1317,21 zł i w konsekwencji oddalenia powództwa w pozostałym zakresie.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie, a to o tyle o ile dotyczy rozstrzygnięcia Sądu I instancji o zapłatę odszkodowania za utracone korzyści z tytułu udziału w zawodach rangi mistrzostw świata organizowanych w B. i pod P. a także wysokości tego odszkodowania za udział w zawodach w Ł. , natomiast w pozostałym zakresie jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Przed przystąpieniem do rozważań w materii dotyczącej faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zwrócić uwagę należy na regulacje prawną dotyczącą wszystkich trzech skumulowanych przez powoda roszczeń łączących się z odpowiedzialnością odszkodowawczą strony pozwanej.

Podstawowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia sprawy było określenie momentu powstawania szkód (tu: w zakresie obejmującym: krzywdę powoda, koszty leczenia i utracone korzyści) i ich zakresu, a to z uwagi na treść art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c.

Szkoda polegająca na wyrządzeniu krzywdy obejmuje nie tylko cierpienia fizyczne (ból i dolegliwości), ale również cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z następstwami deliktu, a których wyrazem jest także poczucie żalu z tytułu utraconej szansy rozwoju własnej kariery sportowej stanowiącej przedmiot pasji życiowych poszkodowanego.

Szkoda polegająca na wydatkach dotyczących dojazdów do lekarzy wynika z zakresu niezbędnej rehabilitacji dla przywrócenia stanu zdrowia powoda sprzed wypadku, a to czy i w jakim zakresie powód mimo tej rehabilitacji (o ile jej potrzeba nie uległa zmianie) nie dba o zdrowie i mimo ogólnych zaleceń uczestniczy w zawodach jest dla wysokości odszkodowania obojętne.

Szkoda w części odnoszącej się do utraconych korzyści nie ma jednolitego charakteru (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2016r. sygn.. II CSK 172/15 niepublik. i cytowane tam orzecznictwo). Powstanie takiej szkody oraz jej zakres każdorazowo musi być indywidualnie oceniany w kontekście sposobu jej określenia przez osobę poszkodowaną. Należy bowiem pamiętać, że zgodnie z art. 363 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przy czym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 2 k.c.).

Jednocześnie należy wyraźnie ograniczyć szkodę w postaci *lucrum cessans* i odróżnić ją od sytuacji, w której dochodzi jedynie do utraty samej szansy uzyskania określonej korzyści majątkowej (a taką sytuacją mamy do czynienia w realiach sprawy). Wykazanie jedynie szansy uzyskania korzyści nie jest wystarczające (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r., III CSK 256/14).

Konstrukcja odpowiedzialności za utracone korzyści w prawie polskim opiera się na tych samych zasadach, co odpowiedzialność za szkodę rzeczywistą, a więc przyznaje prawo do wynagrodzenia tych tylko korzyści, które w normalnym toku wydarzeń, niezakłóconym wystąpieniem zdarzenia wyrządzającego szkodę, poszkodowany by otrzymał. Określenie w art. 361 § 2 k.c. (wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym na wstępie orzeczeniu) tego elementu szkody w trybie przypuszczającym, jako "korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono" nie ma na celu zaznaczenia, że prawdopodobieństwo wystąpienia szkody nie musi być bliskie pewności, lecz służy wskazaniu, że korzyści mają charakter hipotetyczny i muszą pozostawać w związku z przyczyną sprawczą szkody. Konieczność wykazania, że korzyści rzeczywiście zostałyby osiągnięte wynika z objęcia odpowiedzialnością odszkodowawczą jedynie szkód stanowiących normalne następstwo zdarzenia szkodzącego.

Dyferencyjna metoda określania szkody – zauważał Sąd Najwyższy w cytowanym judykacie - nakazuje więc odtworzenie hipotetycznie najbardziej prawdopodobnego modelu zdarzeń pozbawionego elementu sprawczego szkody i ustalenia jego wpływu na stan majątkowy poszkodowanego, a następnie jego porównania ze stanem powstałym w rezultacie zadziałania przyczyny, która szkodę wywołała. Poziom prawdopodobieństwa fikcyjnego przebiegu zdarzeń musi być tak wysoki, że nakazuje w świetle osiągnięć wiedzy i przy uwzględnieniu zasad

doświadczenia życiowego wykluczyć możliwe alternatywne modele i uznać, że wypadki najpewniej potoczyłyby się według przyjętej hipotezy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r., I CSK 291/13).

Zwrócenie uwagi na powyższe kwestie prawne posiada o tyle znaczenie, że szereg z zarzutów apelacji, a to związanych z wysokością zadośćuczynienia, czy odszkodowania za wydatki związane z leczeniem powoda uznać należy za bezzasadne bez potrzeby szczegółowych rozważań w tym zakresie. Apelacja nie kwestionuje bowiem faktu jakimi były wskazania lekarza leczącego powoda, co do konieczności kontynuowania rehabilitacji kontuzji doznanej w wyniku wypadku z września 2012r. przez cały okres objęty pozwem. A ta okoliczność uwzględniając treść opinii biegłego sądowego J. S. (1) (k.368 akt) posiadała znaczenie dla ustalenia zakresu rehabilitacji zdrowia powoda, które uległo rozstrojowi w wyniku wypadku. Fakt, że powód podejmował ryzyko udziału w zawodach sportowych w 2013r. mimo niezakończzonego procesu rehabilitacji (porównaj wskazaną opinię z 2015r. w której stwierdza się utrzymujący stan rozstroju zdrowia – wywołany być może niewłaściwym zachowaniem powoda) jest o tyle nieistotne, że nawet nieuczestniczenie powoda w takich zawodach usprawiedliwiałoby korzystanie przez powoda z zabiegów w okresie objętym pozwem. Z tych przyczyn nie znajduje uzasadnienia wnioszek apelacji o pomniejszenie odszkodowania o kwotę 401,19 zł.

Także wysokość zadośćuczynienia nie jest rażąco wygórowana. Jak wskazano wyżej krzywda związana ze skutkami wypadku powoda z września 2012r. nie obejmuje jedynie tego co łączy się uszczerbkiem na zdrowiu powoda, gdyż skutki tego wypadku niewątpliwie negatywnie wpłynęły na dalszy rozwój jego kariery sportowej. Jest rzeczą powszechnie znaną, że budowanie pozycji sportowej w środowisku zawodniczym jest procesem związanym z wieloletnim wysiłkiem sportowca, którego szczyty możliwości przypadają na relatywnie nie długi i bardzo młody okres życia. W warunkach znaczącego poziomu urazowości niektórych dyscyplin sportowych (a sport motorowy zaliczany jest do dyscyplin o jednym z najwyższych poziomów zagrożeń) świadomi swoich celów zawodniczych sportowcy ograniczają udział w takich obszarach z życia codziennego, które wprowadzają dodatkowe elementy zagrożenia dla ich stanów zdrowia. Granice tych zaniechań wyznaczane są zasadami doświadczenia życiowego (np. nieuczestniczenie w innych dyscyplinach sportowych, czy zajęciach związanych z pewnym wysiłkiem fizycznym grożącym urazowością), czy też nauki (w zakresie np. odżywiania sportowca). Nie sposób wszakże uznać, by poruszanie się przez sportowca samochodem i uczestniczenie w ruchu drogowym należało do takich dziedzin życia, które łącząc się z naturalnymi zagrożeniami miałyby być przez niego wyeliminowane. Stąd też okoliczność, że krzywda powoda sportowca posiada wymiar szerszy od typowej dla innego uczestnika ruchu drogowego nie budzi wątpliwości, także w świetle opisanego wyżej modelu materialno prawnego roszczenia powoda o zadośćuczynienie. W tym aspekcie bezbłędnie ocenił roszczenie powoda Sąd I instancji. Bez względu na to, czy tak jak wskazał biegły J. S. w swojej opinii, a za nim Sąd I instancji przerwa w uprawianiu sportu powoda trwała 12 miesięcy, czy też 6 – 8 miesięcy jak to opisuje strona pozwana, to z perspektywy kariery zawodniczej powoda i etapu tej kariery był to okres znaczący i pozbawiał powoda szans, których perspektywa łączyła się z udziałem w (...) zawodach rangi Mistrzostw Świata. Nie ma przy tym racjonalnych podstaw dla uznania, że wyniki sportowe powoda osiągnięte w 2013r. stanowiły maksimum jego możliwości i w konsekwencji byłyby na tym samym poziomie, gdyby nie skutki wypadku z września 2012r. Fakt uzyskania tytułu II wicemistrza Polski w 2013r. potwierdza jedynie talent sportowy powoda i fakt jego determinacji w realizacji planów zawodniczych. Jedynie w granicach spekulacji można byłoby rozważać kwestie dotyczące dalszego przebiegu tej kariery w sytuacji, w której powód zająłby w takiej klasyfikacji pierwsze miejsce. W tym kontekście – ustalona przez Sąd I instancji wysokość zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł mimo swej znaczącej wartości nie wywołuje skojarzeń jako rażąco wygórowana.

Sąd Apelacyjny w powyższym zakresie uznaje poczynione ustalenia faktyczne przez Sąd I instancji za własne i nie podziela zarzutów apelacji o naruszeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów.

Także konstrukcja motywów orzeczenia Sądu I instancji wyklucza trafność zarzutu o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. W swoim uzasadnieniu Sąd I instancji uczynił bowiem zadość wszystkim wymogom narzuconym przez tę regulację. Nie ma także podstaw ze wskazanych wyżej przyczyn, by podzielić zarzuty naruszenia prawa materialnego w zakresie art. 444 czy 445 k.c.

Odrębnego omówienia wymagają kwestie dotyczące roszczenia powoda związanego z odszkodowaniem z tytułu utraconych korzyści.

Zauważenia wymaga, że powód w podstawie faktycznej roszczenia nie wskazał faktów mogących świadczyć o tym, że z pozycji organizatorów imprez zagranicznych rangi mistrzostw świata spełniał wszystkie kryteria umożliwiające udział w obu imprezach (zeznający w sprawie świadkowie ograniczali swoje zeznania wyłącznie do kwestii związanych z możliwością udziału powoda w zawodach organizowanych w Polsce). Także udzielane przez niego wyjaśnienia w sprawie – tak przed Sądem I jak i II instancji – nie uwiarygadniają nawet tego, by poziom prawdopodobieństwa fikcyjnego przebiegu zdarzeń w istotnym dla sprawy zakresie był tak wysoki, że nakazuje w świetle osiągnięć wiedzy i przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego wykluczyć możliwość alternatywy w postaci niezakwalifikowania powoda do udziału w tych zagranicznych imprezach, co pozwala Sądowi Apelacyjnemu uznać ustalony stan sprawy, jako wyłącznie utratę szansy powoda w imprezach zagranicznych, co w świetle wskazanego wyżej orzecznictwa sądowego skutkuje wyłącznie uwzględnieniem tej okoliczności przy ustaleniu rozmiaru krzywdy powoda, lecz wyklucza możliwość przyznania odszkodowania z tytułu utraconych korzyści. Nadto powód nie wykazał w sprawie warunków stawianych przez organizatora obu imprez, a w szczególności że przy wynikach osiągniętych w 2012r. zostałby zaproszony do udziału w zawodach. Co więcej analiza kariery zawodniczej powoda wskazuje, że w okresie 2011r. (kiedy osiągał dobre wyniki sportowe) swoje uczestnictwo w zawodach rangi mistrzostw świata ograniczył do zawodów w Ł. (w kraju i nie uczestniczył w kolejnych zagranicznych rundach) i podobnie uczynił to w 2013r., kiedy mimo osiągniętego tytułu II wicemistrza Polski, uczestniczył w zawodach pierwszej rundy mistrzostw świata wyłącznie w Polsce i to dzięki tzw. dzikiej karcie.

Jest przy tym oczywiste, że oceny tej nie zmienia fakt podpisania przez powoda umowy sponsorskiej. Ta ostatnia wskazuje bowiem jedynie na to, że z perspektywy sponsora powoda taki udział powoda był możliwy, co nie jest równoważne zainteresowaniu organizatorów imprez zagranicznych.

Ów pierwotny brak pozwu, przy braku podstaw dla uznania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy może stanowić podstawę subsumpcji, pozwala uznać za usprawiedliwiony zarzut apelacji o naruszeniu art.361 § 2 k.c., skoro w ustalonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia Sądu I instancji nie ma zdarzeń usprawiedliwiających odtworzenie jako hipotetycznie najbardziej prawdopodobnego modelu – w postaci udziału powoda w obu zagranicznych imprezach. Ocena ta wyklucza zasadność roszczenia powoda o zapłatę odszkodowania w wysokości 100 000 zł i usprawiedliwia dokonanie zmiany orzeczenia w tym zakresie.

Także w pozostałym zakresie apelacja jest częściowo zasadna, jakkolwiek z innych od wskazanych nią przyczyn.

Punktem wyjścia dla oceny pozostałego roszczenia jest odpowiedź na pytanie związane z zasadnością roszczenia powoda o zapłatę 50 000 zł z tytułu utraconej korzyści jest ocena zarzutu apelacji pozwanej, co do istnienia tego węzła prawnego. Zarzuty apelacji pozwanej zdają się kwestionować tę okoliczność z odwołaniem do zasad doświadczenia życiowego w kontekście zachowania stron umowy w okresie po wypadku w konfrontacji z datami w których strony mogły mieć wiedzę o stanie zdrowia powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. ocena wiarygodności i mocy dowodów, będąca wyrazem obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów, jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego i przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Skutkiem takiej prerogatywy władzy sądowej jest i to, że „że o ile wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego w sprawie materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 kwietnia 2015r. sygn.. akt I A Ca 105/15).

W tym kontekście należy zauważyć, że w swojej odpowiedzi na pozew strona pozwana nie kwestionowała rzetelności dokumentu w postaci umowy sponsorskiej i jej rozwiązania. Fakt, że trakcie przesłuchania św. M. J. (protokół

rozprawy z 13 listopada 2013r.) doszło wyjaśniania okoliczności związanych z wypowiedzeniem umowy nie zmieniając treści zarzutów strony pozwanej, które zasadniczo koncentrowały się na kwestiach dotyczących związku przyczynowego między sprawczym zdarzeniem a szkodą powoda. Wszystko to pozwalało Sądowi I instancji w swobodny sposób uznać, że umowa zawarta między powodem a świadkiem nie stanowi przedmiotu kontrowersji strony pozwanej i w kontekście zeznań słuchanego świadka, ograniczyć ocenę tego dowodu jako rzetelnego. I to w sytuacji procesowej, w której treść opisywanej umowy i sposobu jej rozwiązania prowadziła stronę pozwaną do podtrzymywania wniosków procesowych związanych z brakiem związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a niedojściem do skutku kontraktu (porównaj treść odpowiedzi na pozew k. 79 akt i oświadczenia procesowego pozwanego k. 99 odwrót akt).

W ocenie Sądu Apelacyjnego – także treść zeznań św. M. J. (utrwalona elektronicznie – protokół rozprawy z 13 listopada 2013r.) potwierdza fakt zawarcia umowy sponsorskiej. Świadek ów wyjaśniał przyczyny zawarcia umowy, jak i cele, które zamierzał w ten sposób osiągnąć w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą, a także okoliczności rozwiązania tej umowy w aspekcie zbliżającego się terminu imprezy i stanu zdrowia powoda wykluczającego jego zdolność treningową. Treść tych zeznań jest jednoznaczna, a uwzględniając fakt kilkuletniej współpracy stron tej umowy i zasad dotychczasowego finansowania przez świadka działalności powoda o tyle zrozumiała, że w miejsce albo obok (o czym niżej) dotychczasowych zasad wprowadzała nowe reguły mieszczące się w granicach możliwości i interesów gospodarczych świadka i pozostające w życiowym zainteresowaniu powoda. W tym kontekście przypisywanie na obecnym etapie postępowania cech nierzetelności (nieprawdziwości) podstawy roszczenia powoda jawi się jako nieprzekonujące i w swym wyrazie stanowiące przejaw przerzucenia odpowiedzialności za wynik postępowania na sąd w warunkach nieuczynienia w jednoznaczny sposób tej kwestii przedmiotem sporu stron.

W tym stanie uznał Sąd Apelacyjny, że fakt zawarcia umowy sponsorskiej przez powoda nie budzi wątpliwości, zaś podnoszone zarzuty apelacji za nieprzekonujące.

Jak to wskazano na wstępie rozważań – istota zagadnienia związanego z oceną tej części roszczenia powoda dotyczyła odtworzenie hipotetycznie najbardziej prawdopodobnego modelu zdarzeń pozbawionego elementu sprawczego szkody i ustalenia jego wpływu na stan majątkowy poszkodowanego, a następnie jego porównania ze stanem powstałym w rezultacie zadziałania przyczyny, która szkodę wywołała.

W tym zakresie wskazać należy, że podpisując umowę sponsorską w lipcu 2012r. nie było podstaw dla uznania, że udział powoda w zawodach (...) nie jest możliwy. Przemawiał za tym zarówno dorobek zawodniczy (a zwłaszcza udział w podobnych zawodach w poprzednim roku i osiągnięty wówczas dobry wynik), jak i stan zdrowia powoda. Fakt zakończenia leczenia powoda w związku z wypadkiem z maja 2012r. wynika z dokumentacji medycznej i także w opinii biegłego J. S. (k.367 akt) nie budzi wątpliwości. W konsekwencji mimo krótkiego okresu przygotowawczego do zawodów (porównaj także zeznania świadka B. C.-M. (protokół rozprawy z 13 listopada 2013r. w których zeznał, że powód „byłby wpięty w imprezę w Ł.”) możliwość udziału powoda w (...) imprezie była realna w stopniu granicznym z pewnością gdyby nie mający miejsce wypadek i doznane przez powoda obrażenia. Stwierdzenie to wyklucza trafność zarzutów apelacji, tak w sferze faktycznej jak i prawnej oraz pozwala uznać Sądowi Apelacyjnemu, że w tym zakresie apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy wszakże wskazać, że powód w okresie od wypadku do daty zawodów w Ł. nie mógł uczestniczyć w treningach, przez co ograniczył własne wydatki związane z użytkowaniem i eksploatacją sprzętu motorowego, i wykorzystaniem na ten cel czasu. Także nie ponosił wydatków związanych z udziałem w imprezie (...) (wpisowe i koszty udziału oraz pobytu jego osoby oraz osób z zaplecza technicznego). Okoliczności związanych z pokrywaniem tych kosztów nie wyjaśnia powód. Okoliczności tych nie wyjaśnia umowa sponsorska, jak również świadek M. J., co wyklucza możliwość uznania, że te obciążałyby inne od powoda osoby. Nie sposób uznać za usprawiedliwione, że sponsor poza ustalonym w umowie wynagrodzeniem ponosić miałby także inne wydatki związane z imprezą, skoro w ramach tak określonej umowy ich nie przewidywał, ani nie wskazywał innych zasad finansowania udziału powoda w imprezie. Logiczną natomiast konsekwencją istnienia tych wydatków (które nie zmniejszyły majątku powoda przy braku podstaw dla przyjęcia, że

obciążały one inne osoby) było ustalenie ich wysokości przy przyjęciu ich hipotetycznych rozmiarów. Zakres bowiem należnego powodowi odszkodowania pomniejsza wysokość obciążających go wydatków, których z przyczyn opisanych nie poniósł. Na okoliczność tę nie zwracała uwagi żadna ze stron postępowania. Uwzględniając jednak, iż wykazanie ich wysokości przy trwającym od kilku lat postępowaniu jest obecnie szczególnie utrudnione i odwołując się do zasad doświadczenia życiowego uznał Sąd Apelacyjny, że wydatki te nie są mniejsze od ok. 8.500 zł (art. 322 k.p.c.). Nie budzi zdaniem Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że tak zaangażowanie personelu technicznego obsługującego powoda w czasie zawodów, jak i wpisowe do jednodniowych zawodów, koszty dojazdu na zawody i bieżącego zaopatrzenia (wyżywienie i ewentualny motel) to wydatek rzędu 4 000 zł, zaś koszty dotyczące przygotowania się przez 3 miesiące do tej imprezy to pozostałe wydatki. W sytuacji, w której ujawniona w sprawie umowa sponsorska nie przewidywała ich pokrycia przez sponsora ich odliczenie usprawiedliwione jest treścią art. 363 k.c. Na marginesie należy zauważyć, że odszkodowanie to ustalane jest bez pomniejszenia o podatek dochodowy od osób fizycznych, a to z uwagi na szczególną w tym zakresie regulację ustawową.

Wszystko to – w ocenie Sądu Apelacyjnego - pozwala uwzględnić powództwo częściowo, a to w zakresie kwoty 62 437 zł jako sumy 19.500 zł z tytułu zadośćuczynienia , 1 718,40 zł z tytułu kosztów leczenia i 41 219 zł jako utraconych korzyści.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – przebieg postępowania przed Sądem I instancji i ostateczny jego wynik w ramach postępowania apelacyjnego uzasadnia zmianę rozstrzygnięcia Sądu I instancji o kosztach procesu i kosztach sądowych po myśli art. 100 k.p.c. i 113 u.k.s.c. Fakt przegranej powoda w procesie w większym stopniu od wygranej pozwanego nie usprawiedliwia stosunkowego rozdzielenia kosztów z racji wygranej przez powoda co do zasady, jak i rozliczenia części szkody powoda według uznania sądu.

Z podobnych przyczyn uznał Sąd Apelacyjny, że szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego nie jest możliwe. Za usprawiedliwioną uznał wszakże powinność powoda w zakresie zwrotu stronie pozwanej części opłaty od apelacji w wysokości 4 880 zł (w zakresie uznanym za usprawiedliwioną) oraz 1 120 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej przez zawodowego pełnomocnika. Należy wskazać, że wygrana strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym odpowiada 62% wartości przedmiotu zaskarżenia w warunkach skumulowanych roszczeń powoda. Szczegółowe rozliczenie każdej z wartości związanej ze skumulowanym roszczeniem nie jest uzasadnione, a fakt ich istnienia kształtował się różnie w zależności od uwzględnionej podstawy materialno prawnej, przy jednocześnie podobnych zaniedbaniach procesowych stron, w zakresie dotyczącym aktywności procesowej dla wykazania istotnych w sprawie okoliczności.

Okoliczności te usprawiedliwiają ostatecznie z rozstrzygnięć w świetle art. 102 k.p.c.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na mocy wskazanych przepisów przy uwzględnieniu art. 385 i 386 § 1 k.p.c.

SSA Sławomir Jamróg SSA Wojciech Kościółek SSA Regina Kurek